„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 42 „Prawdy.“

EWANGELIA

na dwudziestą niedzielę po Swiątkach.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum! Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego, i prosił Go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego; bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żywy jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy już zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczora o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam, i wszystek dom jego.

Sw. Jana w rozdz. IV, wiersz 46—53

Najmilsi!

Dowiedzieliście się w przeszłej nauce, że w drugiem przykazaniu nakazuje Bóg czić imię swoje, czcimy je zaś, gdy to imię z uszanowaniem przed ludźmi wyznajemy, gdy je w modlitwie wymawiamy. Nie dość na tem! Czcimy dalej imię Boże, gdy sprawiedliwie przysięgamy.

Co znaczy przysięgać? Przysięgać to wzywać wszystkowiedzącego i najsprawiedliwszego Boga na świadectwo, na potwierdzenie, że to, co mówimy jest prawdą, albo że dotrzymamy tego, co obiecujemy. Lecz jakże to rozumieć, że przysięgając imieniowi Bożemu cześć oddajemy! Tak, bo przysięgając wyznajemy tem naszą wiarę w najsprawiedliwszego Boga, który zna skrytości naszych serc. Przysięga jest dwojaka: prosta, gdy kto na potwierdzenie prawdy świadczy się Bogiem, mówiąc: „Przysięgam Bogu, jak Bóg na niebie, widzi Bóg, że tak jest.“ Druga jest uroczysta, gdy kto przed zwierzchnością przysięga czy to na krzyż, czy na Ewangelia, położywszy na nie palce swoje. Oprócz tych przysiąg jest jeszcze przysięga, w której nie dosyć, że się Bogiem świadczymy, ale nadto sami na siebie ściągamy pomstę Bożą. I tak np.: jeźli to nieprawdziwie zeznaję, niechaj mnie Bóg skarze, niech roku nie dożyję, niech nagła śmiercią umrę itd

Aby przysięga była godziwą, muszą w niej być trzy warunki dopełnione według tego, co Pismo św. mówi: *„Będziesz przysięgał w prawdzie, sądzie i sprawiedliwości.“* A więc najprzód powinna być przysięga dla potwierdzenia rzeczy prawdziwej, niewątpliwej, o której wiem na pewne, a nie z próżnych domysłów. Powtóre przysięga powinna być czyniona z rozsądkiem, tj. z zastanowieniem, z uwagą, rozmysłem, z należytą czcią, nie dla rzeczy małej i podłej, ale z potrzeby dla własnego pożytku, dobrowolnie a nie z przymusu. Wreszcie sprawa, o którą chodzi, ma być sprawiedliwą i uczciwą.

Z tego już, cośmy dotychczas powiedzieli, łatwo sobie każdy wyrozumieć może, kiedy przysięga jest grzechem.

Przysięga jest grzechem, kiedy fałszywie lub w wątpliwości przysięgamy. Cóż znaczy fałszywie lub w wątpliwości przysięgać? Znaczy to pod przysięgą zaręczać, że coś jest prawdą, chociaż wiemy, że nie jest prawdą, albo nie wiemy z pewnością, czy jest prawdą; również pod przysięgą obiecywać coś, czego dotrzymać nie myślimy, jest również krzywoprzysięstwem. Krzywoprzysięstwo jest jedną z najcięższych zbrodni i grzechów śmiertelnych. Dlaczego? Krzywoprzysięsca czyni najprzód wielką zniewagę Bogu, bo Go posądza o niewiadomość, że Bóg o tem nie wie; wzywa Boga na świadka i uczestnika kłamstwa, przyrównuje Go sobie, kłamcy i oszustowi. Powiedźcież więc sami, jak straszna to rzecz! Powtóre krzywoprzysięsca czyni krzywdę bliźniemu, bo przez fałszywą przysięgę pozbawia go nieraz majątku, sławy, honoru, życia, wprowadza go w ostateczną nędzę, rozpacz a często nawet w samobójstwo. Zwodzi wszystkie urzędy, czem niweczy ostatni środek dojścia do prawdy. Wreszcie czyni też samemu sobie krzywdę niczem nie naprawioną, w tem bowiem życiu wychowuje sobie w swem sercu robaka, co go ciągle gryzie, widzi — czuje nad sobą ustawicznie pomstę Bożą, o przyszłem jak najgorzej myśląc, popada w rozpacz, która mu los Judasza gotuje. Bo tak mówi Duch św. przez Zacharyasza proroka: *„Toć jest przekleństwo, które wychodzi na oblicze wszystkiej ziemi i do domu przysięgającego na moje Imię kłamliwie. i będzie mieszkać pośrodku domu jego i zniszczy go i drzewa jego i kamienie jego.“* Wiele dałoby się tu przykładów przytoczyć, z których poznalibyście, że krzywoprzysięsca wnet kończy życie! Stąd i prawo świeckie karę ciężkiego więzienia nakłada, a kościelne nie pozwala krzywoprzysięscy pierwszemu lepszemu kapłanowi rozgrzeszyć, ale go odsyła do Biskupa lub do kapłanów, mających władzę po temu. Niedawno temu bo w r. 1845 koło Kastenburga posądzono jednego chłopca o kradzież i do sądu oddano. A że nie było świadków, a przysięgi mu złożyć nie pozwolono, on

sam się zaklął: „Jeślim ukradł, niechże mnie przy pierwszej burzy piorun trzaśnie.“ Co się też stało: w same usta rażony od pioruna, jakby na znak, że one zawiniły. — W innem miejscu wziął sąsiad od sąsiada pieniądze na schowanie i zaparł je. Przysięgając wobec sądu, dodał: jeżeli fałszywie przysięgam, bodaj mię najbliższej nocy ogień żywcem spalił. Położył się spać. Nazajutrz kołacą, nie odzywa się, wyłamują drzwi, a on spalony na łóżku!

Niechże nas N... Bóg uchowa od takiej zbrodni! Jeżliby tu był taki, rychło się upamiętaj bracie, wyznaj na spowiedzi tę straszną zbrodnię, nagródź co rychlej krzywdę. Inaczej ten zagon przez ciebie wydarty, te łzy ubogich sierót sąsiadów, które im twa fałszywa wycisła przysięga, będą jak ołów rozpalony padać na twą duszę i wołać za tobą: przeklętyś! skapie twój majątek jak śnieg na słońcu, nie przejdzie na dzieci i wnuki, przekleństwo pożre go z drzewem i kamieńmi! Pamiętajcie Najmilsi, że nie godzi się nigdy fałszywie przysięgać, chociażby nie wiem o co chodziło, ani dla uwolnienia siebie lub bliźniego od jakiego nieszczęścia lub nawet od śmierci.

Ale nie tylko fałszywie nie wolno przysięgać czy to przed sądem, czy w życiu codziennem, ale też bez potrzeby, podaremnie, w żartach, bagatelach. Nie mówi bowiem Bóg: „Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale: *„nie będziesz brał Imienia Boskiego nadaremnie.“* Grzeszy więc, kto na byle głupstwo już się przysięga, już sumituje! A jednak jak często się to słyszy, zwłaszcza przy kupnie i sprzedaży! A nie myślcie, że człowiek stateczny tym przysięgom wierzy! Jeżeli ty bowiem Imię Boże tak często znieważasz, biorąc je daremnie, toć nie kochasz Boga, a jeżeli Boga nie kochasz, mogęż ja człowiek tobie wierzyć, że mnie kochasz, że mnie nie oszukasz? *„Mąż często przysięgający pełen jest nieprawości — powiada Duch św. — i dlatego z domu jego nie wychodzi karanie.“* Mów ty zawsze prawdę, a uwierzę ci. Człowiek uczciwy, sumienny nigdy się nie sumituje!

Wreszcie grzeszymy przysięganiem, gdy przysięgamy, że coś złego uczynimy lub dobrego zaniechamy np. przysięga ktoś, że się musi nad bliźnim zemścić. Taką złą przysięgą była przysięga Heroda, który przysiągł uczynić, co tylko zechce Herodyada. Jak wiecie, zażądała od Heroda głowy św. Jana Chrzciciela.

Mimo że przysięga fałszywa jest tak ciężkim grzechem, przecież nie rzadko się trafia. Chociaż czasami wprost się nie kłamie, tak jednak ten lub ów zeznaje, kręci, owija, że w istocie sprawa tak się zakończy. jako on lub przyjaciel so-

bie tego życzył. I cóż sądzicie? Nie ma tu grzechu? Chyba Bracie nie masz wiary i sumienia! Może cię już tak dobrze trzyma w swych sidłach szatan, że ci tego grzechu wyznać nie pozwoli. A ma po temu sposoby! Wie on dobrze, że skusiwszy raz człowieka do fałszywej przysięgi już go sobie złowił. Bo jeżeli przez twoje fałszywe zeznanie ponosi wielką stratę twój bliźni, o! ty wiesz, żeś mu ją zobowiązany wynagrodzić! ty wiesz, że bez wynagrodzenia od grzechu zwolnionym nie będziesz, lękasz się więc, trwożysz się i trwając ciągle w tej bojaźni, chodzisz przygnębiony, w oczy nikomu śmiało nie popatrzysz, unikasz nauk i towarzystwa ludzi uczciwych, i tak już na ziemi doznajesz katuszy piekielnych. Wiecie, skąd często nałóg pijaństwa u człowieka powstaje? Z krzywoprzysięstwa! Dziwimy się nieraz: ten był taki porządny... naraz pijak. Czy nie przysięgał przypadkiem? Tak tak, pije, bo chce zalać robaka.

O! N..!, proście Boga, by od tego grzechu nietylko nas chronił, ale by też krzywoprzysięscom dał upamiętanie. Pamiętajcie na słowa Zbawiciela: *„Mowa wasza niech będzie: tak, tak — nie nie!“* Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks. Bandurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.